

# GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

## POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki*. — Redaktor: *A. Wannowski*.

**N<sup>o</sup> 7.**

W Sobotę dnia 9. Stycznia.

**1841.**

### Wiadomości zagraniczne.

#### Polska.

Z Warszawy, dnia 19. Grudnia.

(*Gaz. Powsz.*) — O środkach wojskowych nie tu dotychczas nie słycać, kiedy Królestwo wprawdzie mocno, ale jednak zwyczajną tylko liczbą wojska jest osadzone a Xiążę Namieśnik ciągle w Petersburgu przebywa. Nowe twierdze teraz wszystkie już są ukończone, a stare rozprzeźstrzenione, tak dalece, że Rosya teraz przez Zamość, Brześć, Łomżę, Demblin, Modlin i cytadellę Warszawską straszliwe punkta obronne w Polsce sobie utworzyła. — Ostrosłup na tutejszym placu Saskim, poświęcony ceniom poległych w obronie prawego rosyjskiego rządu Polaków, stoi otoczony czterma żelaznymi lwami, czekając uroczystego dnia odsłonięcia. W Rosyi pomniki z lanego żelaza, które prędko zśrubować można, nakształt grzybów gęsto powstają, ale chociaż pod względem kunsztu i konstrukcyi swęj podziwienie wzbudzają, nie rokują jednak wielkiej trwałości.

Z dnia 3. Stycznia.

Kiedy według dawnego zwyczaju, w dniu ostatnim Grudnia zebrało się dziesięć osób do gospodarza domu tu w Warszawie, aby z nim

rok zakończyć, składając mu życzenia na następne lata, znajdowało się pomiędzy niemi czterech zasłużonych mężów, których liczba lat, do siebie dodana, wynosiła 300. Każda z nich pracowała w zawodzie nauczycielskim. Wdzięczny gospodarz za tak mile towarzystwo składa publicznie dzięki wszystkim zebranyim gościom.

Z Chelma, dnia 7. (19.) Grudnia.

Dzień wczorajszy, jako rocznica imienin N. Pana, zawsze z najwyższą radością obchodzony, pamiętnym jeszcze będzie dla Dyecezyi Chelmskiej, szczególnym dowodem łaski Najjaśniejszego Monarchy, przez ustanowienie i otwórczenie w dniu tym przy Seminarium tutejszém szkoły śpiewów kościelnych, czyli instytutu śpiewaków (diaków), którego potrzeba czuć się dawała z dawnego czasu. N. Pan, na zanieśioną prośbę przez Pasterza Dyecezyi Chelmskiej, JW. Szumborskiego, Biskupa, miłościwiej rozkazać raczył, nietylko udzielić fundusz na urządzenie potrzebnego na ten cel lokalu, lecz i corocznie przeznaczać etatem sumę złp. 13,650 na utrzymanie 22 uczniów, do liczby których przyjmują się z pierwszeństwem przed innymi sieroty po księżach, niemogące jeszcze być pomieszczonemi w Seminarium, i dzieci śpiewaków kościelnych, zwa-



nych diakami. Po odprawionem solennem nabożeństwie w Cerkwi Seminarńskiej, a razem parafialnej, która w tymże dniu obchodzi rocznicę poświęcenia swego, po odśpiewaniu hymnu Ś. Ambrożego i wzniesieniu najgorętszych modłów do Najwyższego o jak najdłuższe panowanie N. Monarchy, Ojca ludów, JW. cywilny Gubernator gubernii Lubelskiej z duchowieństwem i władzami miejscowemi, udał się do lokalu na Instytut przeznaczonego, a po obejrzeniu naoznaczem wszystkich szczegółów przekonawszy się o dostatecznem urządzeniu tegoż, otworzył szkołę diaków przez powołanie zwierzchności Instytutu do gorliwego zajęcia się obowiązkami według przepisów i dokładania wszelkiej usilności, aby uczniowie przez użyteczność swoją do służby Bożej, stali się godnymi udzielonych im przez Najjaśniejszego Pana dobrodziejstw. Obchód dnia tego, który w sercach mieszkańców obrządku wschodnio-katolickiego długo pozostanie w pamięci, zakończony został oświetleniem całego miasta, które trwało do późnej nocy.

### R o s s y a.

Z Petersburga, dnia 16. (28.) Grudnia.

J. C. W. Wielka Xiężna Helena z JJ. CC. WW. WW. Xiężniczkami Maryą, Elżbietą i Katarzyną Michałównami przybyła tu w pożądanym stanie zdrowia 11. Grudnia.

Reskrypta Monarsze. — Do Przeoryszy Nowgorodzkiego 1. klasy Monasteru Św. Ducha Maxymilli, z d. 6. Grudnia b. r. „Najzacniejsza Przeoryszo Maxymillo. W dowód osobliwego Naszego ku Wam szacunku i życzliwości, za zezwoleniem N. Cesarza Jmci przyjęliśmy was w poczet Dam orderu Św. W. Męczenniczki Katarzyny małego krzyża, którego znaki przesyłam przy niniejszem dla tego, żebyście je na siebie przywdziali. Zostajemy ku wam przychylni.“

(podp.) Alexandra.

Do Królewsko-Brytańskiego Admirała Stoppford, z d. 26. Listopada. „Pragnąc dać wam dowód szczególnego Naszego zadowolenia za świetne czyny wojenne i ważne usługi, któremi oznaczona została gorliwość wasza ku pożytkom przymierza Naszego z Jego Sultańską Mością, mianowaliśmy was kawalerem orderu Św. Męczennika i Zwycięzcy Jerzego drugiej klasy. Załączając przy niniejszem znaki orderowe, zostajemy ku wam przychylni.“

Do Pana Towarzysza Ministra Skarbu Radcy Tajnego Wronczenko z dnia 6. Grudnia. „Długoletnia, zawsze gorliwością odznaczana służba wasza, stale zwracała na was szczegó-

ne względy Nasze; teraz zaś, zarząd przez was ministerstwem Skarbu w ciągu nieobecności, z powodów zdrowia, Generała piechoty Hrabi Kankrina dał wam nowe prawo do Naszej wdzięczności. Na znak jej i stałej ku wam Naszej życzliwości, Najlaskawiej nadajemy wam przesyłające się przy niniejszem znaki brylantowe orderu Św. Alexandra Newskiego pozostając Cesarską taską Naszą nawsze ku wam przychylni.“

(Podpisano) Mikołaj.

### F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 31. Grudnia.

Dzienniki sporów i wszystkie tutejsze dzienniki donoszą, że Ministerjum Marszałka Valée odwołało i w miejsce jego Generała Bugeauda Generalnym Gubernatorem posiadłości francuzkich w Afryce mianowało.

Izba deputowanych ciągle się naradza nad projektem do prawa o użyciu dzieci po fabrykach. Drugi artykuł tego projektu brzmi: „Aby do fabryk użytemi być mogły dzieci, winny mieć najmniej lat 8. — Od 8 do 12 lat, nie dłużej jak 8 godzin na dobę zatrudnione być mają, który to czas przedzielać będzie chwila spoczynku. Od 12 do 16 lat mogą 12 godzin pracować. Czas pracy naznacza się między godziną 5 rano, a 9. wieczór.“

### A n g l i a.

Z Londynu, dnia 29. Grudnia.

Królowa otrzymała podobno własnoręczny list od Cesarza Mikołaja, w którym N. Cesarz winszuje N. Królowej pomyślnych wypadków w Syrii, i równocześnie ubolewa, że wojsko rossyjskie nie mogło mieć udziału w tak zaszczytniej wyprawie wojennej.

Stósownie do Morning-Herald, rząd francuzki z wypadku usiłowań przebywającego obecnie w Londynie Barona Mounier, celem przywrócenia dobrego porozumienia między obydwojoma narodami, zupełnie ma być zadowolony. „Missya jego, powiada rzeczona gazeta, będąca bardzo poulną i delikatną, do tego mianowicie zmierzać się zdaje, aby Francya w załatwieniu ostatecznem pytania wschodniego udział mieć mogła, i aby w miejsce traktatu lipcowego, traktat między 5 mocarstwami i Sultaniem do skutku przyszedł. Równocześnie polecił mu rząd francuzki, przedstawić rządowi angielskiemu konieczność i zrzeczność polepszenia politycznego i towarzyskiego bytu chrześcijańskiej ludności w Syrii, aby ją od arbitralności i ciemiężenia nowego Baszy tureckiego zasłonić. Szacunek, jaki Baron Mounier przez piękne przymioty



swoje w Anglii już od dawna sobie zjednał i ścisła przyjaźń, w której z najznakomitszymi mężami wszystkich stronnictw zostaje, czynią go do tak delikatnych układów zupełnie zdolnym.

Times oświadcza, że polegając na zupełnie wiarogodnej powadze, może zapewnić, iż Posel austriacki ustnie rząd francuzki zawiadomił, iż ciągle uzbrajania we Francyi wzniesają w Niemczech obawę, aby pokój nie zakłócono. Zwiększenie wojska francuzkiego, a nawet utrzymanie tegoż na teraźniejszej stopie, nabawia wszystkie kraje bojaźni, żeby wojna nie wybuchła. Utrzymywanie takiej siły zbrojnej mogłoby nieszcześnie to wywołać, nawet przy jakimś przypadkowym starciu się. Rząd francuzki zechce niezawodnie uznać słuszność takowego przedstawienia i zaleci zmniejszenie teraźniejszej siły zbrojnej we Francyi, aby się sąsiedzi Francyi na stałym lądzie takowej obawy pozbyć mogli. Podług Times miał rząd francuzki odpowiedzieć, że żadne powiększenie zarządzonej lub zamierzonej przez przeszłe Ministerium siły zbrojnej nie nastąpiło; teraźniejszy gabinet poczytuje za niepodobną, a nawet za niebezpieczną rzecz, gdyby się miał wzbraniać skutecznie poczynione w tej mierze przez Pana Thiersa środki; rzeczywiście zaś zakres, do jakiego armia francuzka ma być powiększona, nie powinien sąsiednich mocarstw strachu nabawiać; istotna siła armii francuzkiej nie przechodzi 460,000 ludzi, a z tych 75,000 w Algierze stoi. Odpowiedź rządu francuzkiego ma się kończyć oświadczeniem, że ciągle jest za pokojem. Times dodaje jeszcze, że równie w Paryżu, jak w Londynie domniemane obstawanie Porty przy swoim wyroku, usuwającym Mehmeda Alego, wywołało obawę, aby pytanie wschodnie w nowe nie wpadło zawikłanie. Ale wspomniany dziennik otrzymał podobno zapewnienie, że ciało dyplomatyczne obawy tej nie podziela. Mocarstwa sprzymierzone, które się wspólnie do dzieła przykładały, to jest aby Baszę w przyzwitoich utrzymać karbach, czuwając z pewnością będą, aby się Porta pod ich wyrok poddała i dziedziczny zarząd Egiptu Baszy przyznała.

I Morning-Chronicle nadmienia dzisiaj, że zawarta między Mehmedem Alim a Admirałem Stopfordem konwencya, co do głównej treści, nie różni się od konwencyi, zawartej między Mehmedem Alim a Kommodorem Napierem. «Jedyny odmienny punkt, powiada ten dziennik, dotyczy się li tylko czasu wydania floty. Ale to nie zdaje się na-

wet mieć praktycznej wagi i nie zdoła zapewne usprawiedliwić niezasłużonej nagany Napiera. Nie możemy naturalnie twierdzić, abyśmy byli dokładnie obeznani z instrukcjami Kommodora, ale przypuszczamy, że Admirał 6 okrętów liniowych i 3 okręty parowe nie tylko dla tego do Alexandryi wyprawił, aby swoje własne wnioski z miesiąca Sierpnia ponowić. W jakimże więc celu je tam wysłano? Aby stać nad wolnym wybrzeżem, podczas kiedy Admirał sam do Marmorice dążył? Zdaje się prawie, że coś podobnego wnioskujeć trzeba z tonu, w jakim Admirał o układach mówi. Żałuje on, że je zawarto; nie może ich ani pochwalać ani zratyfikować, jest to ugoda zbyt skwapliwa. A jednak przekonać się nie możemy, żeby Admirał i oficer jego przyboczny coś lepszego dokonać mieli. Jeżeli Commodore Napier z własnego działła natchnienia, zdaje się przecież, że instrukcyę położonego swego z wielką zręcznością przeniknął. Zdaje się to nam być niedorzecznością, wysłać eskadrę Kommodora do Alexandryi, jeżeli go nie umocowano do układania się, albo w przeciwnym razie, do zbrojnego wkroczenia. Jeżeli był umocowany do traktowania, miał on zapewne wyższą jeszcze powagę za sobą, od powagi Admirała; jeżeli go zaś ani do działania ani do układania się nie umocowano, Stopford raczej wdzięczność mu winien, że się wszelkiej odpowiedzialności sam podjął. Wresztą wiadomości ze Wschodu brzmią zupełnie pomyślnie. — Torysowski Kuryer przeciwnego jednak będąc zdania, dowodzi, że między zdaniem Admirała a konwencyą Napiera wielka zachodzi różnica.

## N i e m c y.

Z nad Menu, dnia 28. Grudnia.

(G. P.) — Listy z B. względem odpowiedzi gabinetu francuzkiego na podane mu przez Austryę i Prussy zapytanie względem ciągłych uzbrajań Francyi, w dość zadowalniający sposób się tłumaczy. P. Guizot uznaje z wdzięcznością, że zapytanie to przez te dwa mocarstwa tylko w poufnej drodze podano, ponieważ rządowa nota Związku Rzeszy Niemieckiej istnieniu Ministerium z dnia 29. października zagrozić i wzburzenie w Francyi zwiększyćby mogła. Następnie zwraca uwagę mocarstw, że teraźniejsze Ministerium taki stan rzeczy, a mianowicie uzbrajania już zastało, że więc naraz a osobliwie dopóki Francya jest jeszcze odosobnioną uzbrajań zaprzestać nie można, ani też armii zmniejszać, że jednak Ministerium przekonane o konie-



czności utrzymania pokoju w tym celu działac nie omieszka, tusząc sobie, że Izba ogromnej summy, potrzebnej na dłuższe utrzymanie 500,000 wojska, nie uchwali. — Jakkolwiek deklaracja ta zaspakajająca, nie upatrują w niej jednak powodu do odstąpienia od przedsiębranych raz środków ostrożności ze strony Niemiec; bo chociaż dobre chęci terazniejszego gabinetu francuzkiego dobrą są rękomią pokoju, ostatek się wszelako jego różnym ulega przypadkom, które podług doświadczeń dotychczasowych do rządu niepodobieństw nie należą.

### A u s t r y a.

Z Wiednia, dnia 30. Grudnia.

Pytanie egipskie w duchu memorandum z d. 14. Listopada załatwione zostało. Sztafeta domu handlowego przywozi tu wiadomość z Konstantynopola z dnia 17. m. b., że Admiral Stopford stosownie do rozkazów admiralicy z dn. 15. Listopada, oficera do Alexandryi z znajomymi udzieleniami wyprawił, i że Mehmed Ali bez warunkowo Sultnowi się poddał. Angielski parostatek wojenny »Hydra« przywiózł pismo Wicekróla do W. Wezyra, w którym Mehmed Ali łasce Sultana, pana swego, się poleca, równocześnie się obowiązuje ustąpić z wszystkich prowincyi, wyjąwszy Egipt, a flotę niezwłocznie zwrócić. Kommissarz ottomański przy odejściu wspomnianej powyżej sztafety, do Alexandryi udać się miał, aby przyjąć tam flotę turecką. Odpowiedź Porty na akt poddaństwa Mehmeda Alego jeszcze nie nadeszła; nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że Sultana za wstawieniem się czterech mocarstw Wicekrólowi dziedziczość rządów nad Egiptem przyzna. — Tak tedy rok 1840., który tylokrotną wzbudzał obawę, pomyslnem i zaspakajającym załatwieniem wielkiego zagadnienia się zakończył. Ostatnią odsłonę dramatu ujrzymy w roku 1841.!

### W ł o c h y.

Z Neapolu, dn. 17. Grudnia.

(Gaz. Powsz.) — Jest to w kraju naszym starodawnym zwyczajem, że za zbliżaniem się Bożego Narodzenia ludzie się biją i zabijają, li tylko aby święta przyjemnie przepędzić! Kradzieże, gwałtowne dobijania się w towarzystwie najszkaradniejszych zbrodni są to niestety! co rok smutnemi przesłańcami świąt Chrystusowych, podczas których bogacze równie jak ubodzy, każdy podług majątku, wielkimi się uraczają ucztami. Komu zaś zupełnie zbywa na środkach do tego, stara się na-

turalnie poboczną drogą i cichaczem żądze swoje zaspokoić. Ale rok terazniejszy odznacza się jeszcze w tej mierze przed wszystkimi, dawniejszemi laty, bo nigdy jeszcze tyle się nie wydarzało mordów i zbrodni, chociaż policyi tę oddać należy sprawiedliwość, że czynnie tropieniem tych złoczyńców się zajmuje i prawie zawsze wykryć ich umie. Zasluga tej istotnie wzorowej organizacyi należy się jedynie Ministrowi policyi Marchese de Caretho, który surowym zarządem i rzadką wytrwałością trudne zadanie pomyslnie rozwiązał. Podczas kiedy traktaty we wszystkich częściach Włoch, wyjąwszy naturalnie poddane berłu austryackiemu, bardzo są niebezpieczne, tak dalece, że w nocy bez eskorty wojskowej rzadko kto w drogę się wybiera, w Królestwie Neapolitańskim bezpieczeństwo podróżujących starannie jest obmyślone, kiedy wszędzie nad gościńcami oddziały żandarmów są ustawione, aby rozbojom zapobiedz. Podobny system zaprowadzono nawet i w stolicy, tak dalece, że ulice, (wyjąwszy oddalone dzielnice), nocną porą jakkolwiek są bezpieczne, ale trudniej nierówno ukrytym po domach mordercom i złodziejom tamę położyć.

Z Rzymu, dnia 22. Grudnia.

(Gaz. Pow.) — Chociaż gazeta Modeneńska »La voce della verità« dotychczas twierdziła, że żadne z Don Miguelem układy nie zachodzą, dowiadujemy się jednak z ust pewnych, iż układy te już do tego doszły zakresu, że Infant roszczeń swoich do tronu portugalskiego się wyrzekł. Pozostanie on w Rzymie i otrzyma przydomek: Najjaśn. Xiążę Braganza. Część dochodów z znacznych jego dóbr prywatnych zabezpiecza ma rząd portugalski, wszelako bez bezpośredniej administracyi.

### T u r c y a.

Z Konstantynopola, dnia 8. Grudnia.

(Journal de Smyrne.) — Rządowy statek parowy »Fahri Bahria«, który tu co tylko z Syrii przybył, przywiózł wiadomość, że kuszenie się Ibrahima Baszy o opuszczenie swego przykrego stanowiska w okolicy Balbecku i otworzenie sobie drogi przez Anti Liban, spełzył zupełnie, i że go górale z znaczną odparli stratą.

### E g i p t.

O wiadomych już układach między Mehmedem Alim a Admirałem Stopfordem donoszą jeszcze w piśmie jednem z Alexandryi z d. 11. Grudnia co następuje: »Dnia 7. Grudnia



zawinał tu statek parowy »Stromboli«, na pokładzie którego był Abdel Emin Bej i Abdel Achmed Kaptan, którzy z Syrii, bez wylądowania tamże powrócili i od Admirała Stopforda list z d. 2. Grudnia przywieźli, w którym tenże Admirał zawartę z Napierem konwencyi nie uznaje. Dnia 8. przywiózł Kapitan Fanshawe drugie pismo swego Admirała Stopforda z oświadczeniem, że cztery sprzymierzone mocarstwa Baszy Egipt zostawia, jeżeli tenże w ciągu trzech dni oświadczy, że flotę turecką zwróci i Syryą opuści. Wczoraj wieczorem skłonił się do wszystkiego i statek parowy dziś rano Alexandryą opuścił, wioząc wiadomość tę do Admirała. Dziwne te wypadki wielkie tu zrobiły wrażenie. Basza czuje się być widocznie obrażonym sposobem, w jaki Napier, nieupoważniony bynajmniej do tego, Konwencyą z nim zawarł. Ale trudno prawie wierzyć, żeby Napier bez wszelkiego upoważnienia podobną Konwencyą miał podpisać i dla tego wszyscy mocno wyjaśnienia całej téj sprawy ciekawi. Napier przybywa tu na czele przeważnej siły, podaje Baszy warunki i daje do zrozumienia, że nietylko środki, ale i upoważnienie do wymuszenia w razie potrzeby podanych warunków posiada. Zawieszają się układy i przychodzi do zawarcia Konwencyi, której Admirał pod pozorem, że Napier nie miał upoważnienia potwierdzić nie chce. Pytanie więc, jakie upoważnienie miał Napier i w jakim tu celu przybył? Od owego czasu nic tu więc o Napierze nie słyszano. Dnia 5. ukazał się »Stromboli« z listami od Admirała do Kommodora przed tutejszym portem i nie zastawszy go tu; odplynął zaraz; ale d. 7. znowu powrócił i do portu zawinał. Francuzki okręt parowy »Phaeton« przywiózł d. 6. depesze rządu francuzkiego, uwiadomijące Baszę, że by nadal na pomoc Francyi nie liczył i podane przez Anglię warunki przyjął. Ibrahim Basza miał do Gazny przybyć i d. 15. spodziewają go się w Kahirze. — Opis z d. 12. Grudnia. »Pytanie egipskie obecnie za załatwione uważać należy i spodziewają się, że później dziedziczne posiadanie Egiptu Baszy przyznane będzie. Statek parowy »Megaere« odplynął do Marmorice, gdzie się Admirał Stopfort obecnie znajduje i ztamąd uda się do Konstantynopola. — »Stromboli« opuścił Alexandrą, w celu wyszukania Napiera, o którym od czasu wyjazdu jego ztąd, nic nie słysząc.«

Z Alexandryi, dnia 12. Grudnia.

(Gazety. angiel.) — Prawie równocześnie z depeszami Lorda Stopforda otrzymał Basza

przez ładem wysłanego gońca wiadomość, że Ibrahim Basza z całą swoją armią, mającą podobno liczyć 30,000 ludzi, powraca do Egiptu. Armia ta, za przybyciem swoim do Mesareibu, w południowo-wschodniej stronie od jeziora Tiberias, podzieliła się na dwie kolumny, z których jedna, pod osobistym dowództwem Ibrahima Baszy, przez Jordan się przepawiła, przez kraj nieprzyjacielskich Naplusów i między Jaffą a Jerozolimą, które to oba miasta są teraz w ręku Sultana, przeszła i droga się wybrzeżną do Gazy i El Arischu udała. Dnia 5. spodziewał się stanąć w Gazie, gdy żadnych zapasów z sobą nie prowadził, ponieważ każdy żołnierz, ruszając z miejsca, zabrał tylko z sobą żywność na dziesięć dni. Druga kolumna udała się dłuższą, ale bezpieczniejszą drogą prosto ku południu przez Batanę i dawniejszy kraj Ammonitów i Moabitów, na Wschód od morza Martwego. Czyli się przez pustynią Suez do Egiptu powróci, albo też prostą drogą przez dolinę Arabah ku zatoce Akabskiej wyruszy, nie można przewidzieć. Wszędzie ona cierpieć będzie niedostatek żywności i wody, a nadto czekają ją jeszcze napady Beduinów, którzy się po wypadkach w Syrii bynajmniej potęgi Mehmeda Alego nie obawiają. Rozpoczęli oni jak dawniej małą wojnę na swą własną rękę, i nawet na karawanę Baszy uderzyli, gdzie pierwszą razą 150 wielbłądów, a drugą 10 osłów i 14 pieneni, towarami i łomakami podróżnych obladowanych mulów Pana Wahorna zabrali. Basza oznajmił wczoraj, że swemu kawassowi, przewoźcemu pocztę indyjską przez pustynią, w przyszłości straż przydawać będzie; podróżni dobrzeby wtedy uczynili, aby się do niego przyłączyli, bo chociaż Basza szczerze pragnie, aby przez kraj jego przejeżdżającym Anglikom mógł wszelkie wygody i bezpieczeństwo zapewnić, przecież obecnie nie jest to w jego mocy, gdy sami Anglicy sługi jego na pustyni do niesłużenia jego rozkazów i do pogardzania jego powagą zachęcali i z samym Alim jak z buntownikiem i człowiekiem bez czci i wiary się obchodzą. Ostatni podróżni jednak do Indyi szczęśliwie w Suezie stanęli, uklad do Bombaju popłyną. Wielkiej ulega wątpliwości, czy Ibrahim zdoła przez pustynią do Kahirzy powrócić, chociaż jedna z żon jego należy do pokolenia Beduinów; spodziewać się bowiem uależy, że dzicy jego krewni korzystać zechcą z pierwszemu nadarzonej pory, aby się pomścić za wstrzemięźliwość, na jaką przez ojca jego tężniejsze ich pokolenia skazane zostały. Na wzór innych nieuobyczajajo-



nych i bezsumiennych ludów, ulegają oni, gdy się słabszymi być czują; są zuchwali, gdy przemoc na ich jest stronie, i proszą Boga o błogosławieństwo, gdy bliźnich swoich łupią.

Zdaje się, że Mehmed Ali ciągle się jeszcze do dania odporu gotuje, albo że przynajmniej mieszkańców Alexandryi w takowem przekonaniu utwierdzić pragnie; wczoraj albowiem wszyscy krajowi słudzy, starzy równie jak młodzi, a nawet po domach frankońskich i lewantyńskich, którzy dotąd od wojskowości wolnymi byli, do milicyi powołani zostali, i tymczasowo osadzono ich w więzieniu, z którego wtedy tylko wypuszczeni bywają, gdy są za młodzi lub za starzy do noszenia karabina, albo gdy świadectwem swych panów udowodnią, że są do służby niezdatni, albo gdy znaczną summę pieniędzy zapłacą, albo nareszcie, gdy dwie osoby zaręczą, że się jutro w szeregach milicyi stawią albo piasek, kamienie, wapno i t. d. do cytadel i baterji wozić będą. Uskutecznieniem tego naboru tak śpieszno się zajęto, że nawet niektóre, już do milicyi należące osoby, porówno z drugimi do więzienia wtrącono. Frankowie, znający dokładnie charakter wojska, które Ibrahim z sobą prowadzi, i wiedząc z doświadczenia, że swym Albańczykom bezkarnie do każdego strzelać każe, zajmują się obwarowaniem domów swoich, opatrują swoje broń i łączą się z sąsiadami do wspólnej obrony; mocno bowiem są przekonani, że natarcie na miasto będzie hasłem do łupieństwa, i że Basza temu zapobiedz nie zdoła.

## Rozmaite wiadomości.

Zegar włoski. — Z pięknej strefy włoskiej pochodzi odmienny sposób liczenia godzin, który dawniej u nas i w południowych Niemczech był używany. Ponieważ we Włoszech nie tak jak na północy człowiek jest więznięm domu, ale za strop ma nad sobą błękitne niebo, na którym czyste i jasne słońce przed oczyma wszystkich zachodzi; dla tego nie zdaje się być rzeczą nienaturalną, że Włosi chwilę rozłączając dzień z nocą, gdyż zmrok trwa bardzo krótko — ostatnią godziną na zegarze mianują. W chwili, gdy słońce na zachodzie zapadnie, zaczynają dzwony głosić Ave Maria, mężczyźni odkrywają głowy, żegnają się krzyżem świętym i odmawiają krótką modlitwę. Już nie słyszysz powitania buon giorno, które „dzień dobry“ i „dobry wieczór“ oznacza, ale zamiast tego

mówi się felicissima notte.\*) W godzinę po Ave Maria liczy się un ora di notte, pierwsza godzina w noc; dodatek di notte jest niepotrzebny, jednakże powszechnie używany. Tak liczy się przez całą noc i drugiego dnia aż do zachodu słońca czyli do 24. godziny, podczas uderzenia której zawsze Ave Maria się odmawia. — Tym sposobem zegar włoski zależy od pory roku czyli od stosunku słońca do ziemi, 24 godzina licząc na nasz sposób, przypada to na piątą, to na szóstą, to na siódmą godzinę, w wieczór, tak, iż cudzoziemiec zawsze liczyć i redukować jest przymuszony. Nasz podział godzin zowie Włoch ora francese, godziną francuską; podział ten tylko najniższym klasom ludu jest niewiadomy, zyszcza w Neapolu, gdzie pod panowaniem francuzkiem na nasz sposób rachować musiano. W mowie potocznej z Włochem wymieniając godzinę, by uniknąć nieporozumienia, należy zawsze dodawać ora francese, albo ora italiana. Godziny na niektórych zegarach wież tamtejszych podzielone są tak jak w krajach północnych, na innych ujrzyś liczby tylko od I do VI, a skazówka o godzinie np. 1, 7, 13 i 19 stoi na I. i t. p. Zegarki kieszonkowe mają cyferblaty z dwudziestą-czterma, albo na nasz sposób z dwunastą cyframi, albo też mają jedne i drugie. — A że zachód słońca zawsze w innym czasie przypada, przeto Włoch powinienby właściwie każdego dnia skazówkę na swoim zegarku to wprzód to wtył posuwać lecz on nie jest w tej mierze tak bardzo ścisły i posuwa ją tylko co dwa lub trzy tygodnie podług podania w kalendarzu. Plan godzin na czarnej desce przy uniwersytecie, ułożony jest podług ora italiana; lecz przy niej wisi tablica, na której wyrażono: Ave Maria i które od jednego aż do drugiego dnia przeznaczone jest na godzinę piątą po południu, od tego zaś aż do owego dnia na kwadrans na szóstą i t. d. — Dla mieszkańców miast, który wschodzącego słońca nigdy nie widzą, a rzadko kiedy słońce zachodzące i u których noc dniem, a dzień nocą się staje; dla tych bezprzeznacznie dogodniejszym jest nasz sposób liczenia. Jakoż sposób ten coraz bardziej między Włochami się upowszechnia, podobnie jak i wpływ za-granicą na Włochy z każdym dniem wzrasta. Przeciwnie zaś dla ludzi w

\*) Felicissima notte! najszczęśliwszej nocy! życzy np. znajomy, który nas w wieczór, gdy już zmrok zapadł, odwiedza; felicissima notte mówi dziewczyna, która nam świecę do pokoju przynosi. Wyraz ten używa się również tak przy przejściu jak i przy odchodzeniu.



polu zatrudnionych, których praca o zachodzie słońca się kończy, dla włościan, winiarzy, pasterzy i marynarzy, dogodniejsza jest ora italiana; zważywszy także na tę dogodność, iż tam niepotrzeba wymieniać, ażali o godzinie dziennej albo nocnej mówimy, co w wątpliwych wypadkach w ora francez zaraz wymieniać wypada. Na wszelki sposób, włoski podział godzin ma w sobie coś dziecięcego i pięknego; jestto zegar człowieka natury.

Sklanka wody, — dramat napisany przez pana Scribe. Pan Eugeniusz Scribe stawia najjaśniejszy dowód, że nawet najgenialniejsza krytyka dramatycznemu autorowi bynajmniej nie zaszkodzi, jeżeli tylko przychylnosc zjednać sobie umie! Skoro bowiem pan Scribe jako nowy dramat napisze, zaraz pan Janin występuje w „Journal des Debats“ i dowodzi tak jasno jak słońce, że w tym utworze nie masz ani poezyi, ani rzeczywistości, ani historycznej powagi, ani prawdy w działaniu. A jednak wszystkie dramata pana Scribego, a to nietylko małe, które z panami X. Y. Z. ale nawet wielkie, które sam pisze, są bardzo ulubione. Co większa, zdaje się, iż zdatność i sława jego z każdym nowym utworem wzrasta. Najnowsza komedya w pięciu aktach pana Scribego ma nazwę: „Sklanka wody“, którą Comediens ordinaires du roi na scenie przedstawili. Sklanka wody, którą xiężna Marlborough wylała na suknię królowej Anny, miała położyć koniec panowaniu Marlborougów i wigów w r. 1712 i sprowadzić pokój, który w Utrechie zawarto, — tak utrzymuje przynajmniej Wolter a za nim wszyscy historyczni myśliwi, którzy na anegdoty polują. Ta sklanka wody stanowi środkowy punkt rzeczonoego dramatu, w którym ze wszech miar historyczne osoby i ich stosunki są powiklane. Królowa Anna, która w roku 1712 miała lat 48, jest tu przedstawiona w całym wdzięku młodości. Lady Masham, spółzawodnica xiężnej Malborough, jest przemieniona w małą Abigail Churchill, w której poręcznik gwardyi Masham się kocha, sam zaś nietylko panny Abigail, ale nawet królowej Anny i xiężnej Marlborough serce posiada. Lord Bolinbroke, możny przeciwnik xięcia Marlborough, przestać musiał w tym dramacie na podrzędnej roli intryganta i dziennikarza à la Emil Girardin. Z tém wszystkiém dramatyczny ten utwór ma organizm i życie, przenosi nas, chociaż nie w czasie panowania królowej Anny, to przynajmniej w nader genialną społeczność, która najdelikatniejszymi zwrotami najniebezpieczniejsze

skafy omijać umie. A to jest rzecz najgłówniejsza, która się teatralnej publiczności podobna. Publiczność chce sama siebie widzieć na scenie, jednakże chce się widzieć uładnioną, dowcipną, tak że chociaż sama z siebie się śmieje, ale oraz przyznaje, iż autor wie, że jego publiczność jest światła.

Niebezpieczeństwo wynikające z utrzymywania psów. — W Pismach nadreńskich czytamy rozporządzenie Elektoratu prowincyi nadheskiej, w którym rząd zwraca uwagę publiczności na niebezpieczeństwo, jakie z utrzymywaniem niepotrzebnych psów jest połączone. Podług tego uwiadomienia umarło w państwie pruskiem od r. 1810 do 1819 niemniej jak 1666 ludzi na wściekliznę. Od roku 1816 do 1819 przypada w przecięciu na każdy z tych czterech lat 263 osób, które tej choroby ofiarą padły. Choćby nawet ilość tych nieszczęśliwych była nierównie mniejszą, jednakże los ich jest tak okropny, iż nietylko państwo, ale nawet prywatne osoby wszelkich środków użyć powinny, dla zabezpieczenia temu nieszczęściu. Jest przeto bardzo słuszną rzeczą, że rząd w Niemczech na osoby utrzymujące niepotrzebne psy podatki nakłada i tym sposobem utrzymywanie ich utrudnia. Pradwa, iż pies jest wiernym towarzyszem człowieka i niejedną wyświadcza mu usługę; ale w społeczeństwie istotnie już ucywilizowanym, wyjąwszy niektóre powołanie jak np. myśliwca, rzeźnika i t. p. z psa nie wielki mamy pożytek, a wierności jego nie wynagrodzą nam bynajmniej liczne złe przymioty, które jego naturze są właściwe. Z powyższego rozporządzenia przytaczamy jeszcze tę uwagę, iż błędem jest mniemanie, że pies, który wścieklizną ma zarazić, sam wprzódy być wściekłym i ranę zadać musi. Pan Gelcher opisuje dwa przypadki, którzy niewściekłe psy przyczyną się stały. Pewien młody człowiek, którego ukąsił pies niewściekły lecz tylko rozdrażniony, umarł wkrótce na wściekliznę. Jeden pies cierpiał wielki ból, że mu wrzód na nodze się zrobił. Nakoniec wrzód rozerznięto i wyjęto zeń żywego robaka, poczem pies w krótko wyzdrowiał, ale dziecię, które wprzódy ukąsił, umarło na wściekliznę. Nowe doświadczenia usuwają w tej mierze wszelką wątpliwosc, że straszna ta choroba nawet bez zakrwawionej rany się udziela.

#### Od Redakcyi.

Poczta Berlińska z gazetami niemieckimi dzisiaj dn. 8. Stycznia aż do godziny 1ej z południa nie nadeszła.



**OBWIESZCZENIE.**

Podaje się niniejszém do publicznej wiadomości, że JP. Otto Ferdynand Henryk Heppner, particulier, i tegoż narzeczoną, Albertyna Amalia Florentyna z Brylskich, panna, oboje ze Szremu, kontraktem przedślubnym z d. 24. Listopada 1840. wspólność majątku wyłączyli, wspólność dorobku zaś zaprowadzili.

Szrem, dnia 26. Listopada 1840.

Królewski Sąd Ziemsko-miejski.

**Prze da ż bar a n ó w.**

Dla ułatwienia wyboru w miarę potrzeby, życzeniem jest niektórych szanownych osób, nabywających odemnie owce, ażebym dotychczasowy sposób prze da ży o tyle zmienił, iżby takowa, nie jak dawniej, odbywała się jednego dnia oznaczonego.

Temu życzeniu sposobem próby chętnie dogadzając, donoszę uniżenie, iż prze da ż dwuletnich baranów rozpocznie się w ciągu mies. Stycznia r. nast. i pociągnie aż do strzyżki.

Równocześnie jest 350 do 400 maciorek do przedania na pokazanie; te jednakże dopiero po strzyży odebrane być mogą.

Giesenbrügge pod Soldynem Now. f. Mar., w Grudniu 1840.

B o r c k e, właściciel dóbr ziemskich.

W Zakrzewie pod Rawiczem, od 20. b. m. i r. sprzedawać zaczęły barany czystej rasy

w najpiękniejszym gatunku jak to Publiczności wiadomo. — W tym roku nawet jest kilka baranów celnych rok jeden i dwa lata do własnego rozplodu używanych na sprzedaż. — Naco kupujących uwagę zwraca podpisany.

Zakrzewo, dnia 2. Stycznia 1841.

Xawery Bojanowski.

**Doniesienie**

tyczące się prze da ży baranów z owczarni zarodowej w Grambschütz, Namysławskiego (Namslau) powiatu.

Prze da ż ta rozpocznie się na rok 1841. od dnia dzisiejszego, którymto końcem ustanawia się poniedziałek i czwartek każdego tygodnia, i w tych dniach upoważnion wyraźnie do tego Inspektor Pan Paedel z Kaulwitz ciągle prze da ży obecnym będzie.

Także w Kaulwitz są barany, odznaczające się obfitością wełny, do przedania.

Grambschütz, dnia 2. Stycznia 1841.

Hrabi Henckel von Donnersmark urząd gospodarczy dóbr Grambschütz-Kaulwitz.

Wyroby wszelkiego gatunku strojów modych, ubiorów dla dam i bielizny za zamówieniem; tudzież prawdziwą wodę kolońską i pachnące mydła poleca najuniżeniej i uprasza o łaskawe względy.

M. L e w a n d o w s k a,

na placu Wilhelma № 2. w domu Państwa Brzezańskich.

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 10. Stycznia 1841 r. będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od dnia 1. aż do 7. Stycznia 1841.				
	przed południem.	po południu.	urodziło się		umarło		ślub wzięto par.
			chło- pców.	dzie- wcząt.	plici męsk.	plici żeńsk.	
W kościele katedralnym	X. Pn. Wieruszewski	—	2	4	—	3	—
W koś. farn. S. Maryi Magd.	- Mans. Grandke	—	3	3	—	—	1
S. Wojciecha . . . . .	- Mans. Duliński	—	1	5	1	1	—
W kościele Sw. Marcina	- Prob. Kamieński	—	5	3	6	1	—
Gmina niemiecko-katolicka	- Pawelke	X. Pawelke	—	—	—	—	—
Dominikanów . . . . .	- Sopkiewicz	—	—	—	—	—	—
W klaszt. siostr miłosierdzia	- Prob. Dyniewicz	—	—	—	—	—	—
W ewangelickim S. Krzyża	Superint. Fischer	Pastor Friedrich	2	5	2	2	4
W ewangelickim S. Piotra	Kandydat Jähler	—	—	—	—	—	1
W kościele garnizonowym	Woj.nadkasz.Cranz	—	—	—	1	—	—
Ogółem . . . . .			13	20	10	7	6